

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Sobota, 4 i niedziela 5 lutego 1956 roku. Rok V, Nr 30 (1042)

Marszałek Czu Teh opuścił Polskę

WARSZAWA. 2 bm. w godzinach wieczornych opuścił Polskę udając się w drogę do swego kraju, zastępca przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej marszałek Czu Teh oraz towarzyszące mu osoby.

Na Dworcu Głównym w Warszawie udekorowanym flagami państwowymi Chin i Polski, odjeżdżających gości żegnali: przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR — Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

WARSZAWA. Opuścił terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po czterodniowej oficjalnej wizycie zastępcy przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Czu Teh przesłał na ręce przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego i prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza telegram przekazujący narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia i życzenia od narodu chińskiego. Stwierdzając, że naród polski osiągnął pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z I sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele, oraz rządu PRL, wielkie sukcesy w budowie socjalizmu, marszałek Czu Teh wyraża przekonanie, że ścisła współpraca chińsko-polska będzie się nieustannie rozwijać i umacniać dla dobra pokoju i postępu na całym świecie.



Z WIECU W STALINOGRODZIE
Przodujący górnicy wręczają marszałkowi Czu-Teh upominki.

PRZYJĘCIE Z OKAZJI POBYTU W POLSCE MARSZAŁKA CZU TEH

WARSZAWA. 2 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wan Bin-nań, wydał przyjęcie z okazji pobytu w Polsce zastępcy przewodniczącego ChRL marszałka Czu Teh.

Z polskiej strony na przyjęciu obecni byli: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR Józef Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu PRL, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, generalicja WP, przedstawiciele świata kultury i nauki.

Załoga POM Dygowo wykonała plan zimowych remontów

W dniu 1 lutego załoga POM w Dygowie, jako pierwsza spośród POM naszego województwa zameldowała o wykonaniu planu zimowych remontów maszyn rolniczych i ciągników. W wyniku współzawodnictwa pomiędzy POM Dygowo i POM Tychowo, warsztatowcy z Dygowo poważnie skrócili harmonogram prac.

Pomagajmy sobie w remontach

POM Złocieniec przystępuje do wymiany części zamiennych

Apel rzucony przez załogę warsztatów POM Komnino obejmuje coraz więcej POM i PGR naszego województwa. Np. ostatnio w POM Złocieniec specjalna komisja w składzie: starszy mechanik, kierownik warsztatu, magazynier, monter ciągników „Zetor” i monter ciągników „Ursus” po „przetrażnieniu” magazynu stwierdziła, iż mo- że przeznaczyć do wymiany następujące części:

DO CIĄGNIKA „ZETOR”

Nr kat.		Nr kat.
4	koła zębate reduktora	3339
12	uszczelki głowicy	103
4	wirniki pompy wodnej	804
2	koła zębate pompy napędzającej	875
2	koła zębate pompy napędzającej	876
4	koła stożkowe	

Cenne nagrody czekają na najlepszą załogę rybacką

- motocykl WFM
- aparaty radiowe
- rowery
- zegarki

Dyrekcja kołobrzesckiej „Barki” wspólnie z radą zakładową zwróciły się z

apелеm do rybaków, by wzięli jak najszerszy udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszej jednostki w zimowo-wiosennym sezonie dorszowym.

Dla załóg rybackich, które wyróżnią się w tym bardzo trudnym okresie połowów przewidziane są cenne nagrody rzeczowe, ufundowane przez dyrekcję i radę zakładową. Dla załogi, która w I kwartale br. uzyska najlepsze wyniki przeznaczono nagrody:

dla szybra — motocykl marki WFM, dla motorzysty aparat radiowy marki AT, dla st. rybaka — męski rower, dla rybaka rezerwy zegarek i dla praktykanta aparat radiowy „Pionier”.

Niezależnie od pierwszej nagrody dla najlepszej jednostki całego przedsiębiorstwa wyznaczono 4 równorzędne nagrody dla najlepszej załogi w zespole.

Szybra otrzyma męski zegarek marki „Dolban”, motorzysta — aparat fotograficzny, st. rybak — adapter, rybak — rower i praktykant — zegarek „Pobieda”.

Załoga, która zajmie drugie miejsce w zespole, otrzyma do podziału 2 tys. złotych.

Podobne nagrody czekają najlepsze patrosharki, fileciarki, sieciarki i brygady remontowe Warsztatów Pogotowia Technicznego.

Na wezwanie dyrekcji i rady zakładowej rybaczy odpowiedzialni wzmocnionym wysiłkiem. W ostatnich dniach stycznia, z powodu silnych mrozów było niebezpieczeństwo oblodzenia kutrów, wobec czego CZRM wydał polecenie, by kutry wróciły do portów. Kołobrzescy rybaczy zachowując wszelkie środki ostrożności, wyszli w morze i w rezultacie przekroczyli plan miesięczny.

Krótkie wiadomości

Z KRAJU

15 NOWYCH SPÓDZIELNI PRODUKCYJNYCH W WIELKOPOLSCE

W styczniu br. powstało w woj. poznańskim 15 nowych spółdzielni produkcyjnych, do których wstąpiło ogółem 245 osób. 1 średniorolnych chłopów.

DALSZE GRUPY REPARANTÓW PRZYBYŁY DO KRAJU

W ostatnich dniach przybyły do Szczecina dalsze grupy reparańców z Niemieckiej Republiki Federalnej, Szwecji i Kanady.

Większość reparańców natychmiast udala się do swoich krewnych i znajomych w kraju.

Niesie SPRAWY

Walka

wymaga odwagi...

MA przed sobą list — jeden z wielu, jakie co dzień napływają do naszej redakcji. Godny jest on uwagi za równo ze względu na treść jak i formę. Jest to bowiem anonim i co najdziwniejsze — pisany przez członka partii. Świadczy o tym nie tylko podpis „Jeden z towarzyszy” (zawodne to byłoby kryterium), ale przede wszystkim ton listu. Zawiera on szczerą, rzetelną krytykę, znamionującą uczciwego człowieka, który nie od dziś styka się blisko z pracą partyjną. Dlaczego jednak ów towarzysz wybrał dla swej krytyki tak okrutną drogę?

Jest we wspomnianym liście parę zdań wyjaśniających pobudki autora. Pisze on między innymi: „Ponieważ najwięcej winy ponosi tu sekretarz i zaprzyjaciłony z nim dyrektor, nieporęcznie mi wystąpić przeciwko nim. Boję się narażać. Wam w gazecie będzie łatwiej i wygodniej za jąć się tą sprawą”.

Otóż to, „jeden z towarzyszy” dotknął niezmiernie istotnego problemu. Napisał, że obawia się konsekwencji wystąpienia, nie chce zamącić spokoju, w jakim żyje nie tylko on, ale, jak należy z jego listu wnioskować, cała organizacja.

Czy takie stanowisko jest w naszym życiu rzadkością? Niestety, na pewno nie. Brak odwagi, wygodnictwo cechujące niejednego członka partii dużo zła wyrządziło i nadal wyrządza w naszym życiu, utrudnia walkę z wypaczeniami, nadużyciami, schorzeniami aparatu partyjnego i gospodarczego. To właśnie postawa tych towarzyszy ceniących swój spokój sprawia, że w wielu jeszcze organizacjach partyjnych panuje wciąż — wbrew wszystkiemu czego nas uczy III Plenum — atmosfera bierności i gnuśności.

No cóż — pomyśli niejednen z czytelników — apelowanie o odwagę na łamach gazety nie wykona odwagi. Ale spróbujcie w konkretnych warunkach, przy faktycznych stosunkach panujących nieraz w zakładzie pracy, nieraz w całym miasteczku albo gromadzie, zadrzeć z kims „z górą”. Tłumiciele krytyki jeszcze nie wygłębili i dobrze potrafili zależeć za skórę. Z tą odwagą w życiu nie jest tak łatwo...

Tak, to wszystko prawda, choć nikt nie zaprzeczy, że rozwój krytyki oddolnej, że dalszą demokratyzację naszego życia partyjnego posunęliśmy po III Plenum daleko naprzód. Jednakże często jeszcze krytyka nie przynosi od razu efektów, a krytykujący narażony jest na szykany. Ale nikt przecież nie łudzi się, że budowanie socjalizmu — to sprawa łatwa, prosta. Czy nasza partia oblecze swym członkom wygodne, okсамitne życie, bez konfliktów, bez walki? Partia nasza zawsze przypomina nam, że jesteśmy bojownikami socjalizmu, że walka, którą wypada nam toczyć co dzień, wymaga odwagi, hartu, uporczywości. Tych właśnie cech żąda od swych członków partia, tego wymaga od nas statut partyjny, który stwierdza, że ujawnianie wszelkich braków i walka o ich usunięcie wszędzie i zawsze jest obowiązkiem.

Silniki do maszyn rolniczych



Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego w Andrychowie produkuje między innymi silniki służące do napędu maszyn rolniczych.

Na zdjęciu: Józef Kiepeć montuje silnik planowy typu S-64.

Co dzień niesie...

CHŁOPI ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ W WARSZAWIE

Zarząd Wojewódzki ZSCh zorganizował w styczniu br. 7-dniowe wczasy dla 54-osobowej grupy produkcyjnych chłopów i chłopek. O ich zadowoleniu z pobytu w Warszawie świadczą serdeczne listy z podziękowaniami wpływającymi do Zarządu Wojewódzkiego ZSCh.

Eugenia Sobczyk korespondent

1,5 MLN. ZŁ WIECIEJ NIŻ W UB. ROKU PRZEZACNO NO NA REMONTY

W Szczecinku, niezależnie od remontów bieżących, głównie odremontowane zostaną w tym roku 43 domy.

MZBM posiada już pełną dokumentację techniczną na wszystkie obiekty, a co najważniejsze, blisko 1,5 miliona złotych kredytów więcej niż w roku ubiegłym. Z globalnej sumy przeznaczonej na remonty wydzielono ćwierć miliona złotych na odbudowę i bieżące szkalnych dla repatriantów.

PRZYSTĄPILI DO ZIMOWEJ PIELĘGNACJI DRZEW OWOCOWYCH

Wydział Ochrony Roślin przy PZR w Szczecinku przystąpił do zimowej pielęgnacji sadów. Ostatnio odbył się pokaz publiczny prawidłowej pielęgnacji drzew owocowych. Ekipy specjalistów przesiewała i bielą drzewa w kilku punktach miasta. Z chwilą na-

stania odpowiednich warunków atmosferycznych wyruszy do akcji mechanicznego spryskiwania sadów 7 motorowych i kilkanaście ręcznych spryskiwaczy obsługiwanych przez terenowych instruktorów ochrony roślin.

Ogółem akcją ochrony objętych będzie 10 tysięcy drzew na terenie miasta i powiatu.

WYKONAJĄ Z NADWYŻKĄ PLAN SKUPU ŻYWCA

Dla uczczenia II Kongresu CRS pracownicy GS w Barwicach podjęli szereg cennych zobowiązań. M. in. pracownicy działu kontraktacji postanowili wykonać plan skupu żywa w I kwartale w 110 proc. i zorganizować zespół uprząży na 2 ha.

Umowa o dostawach polskiego sprzętu dla Jugosławii

WARSZAWA. W Warszawie została podpisana między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii umowa o dostawach polskiego sprzętu przemysłowego i komunikacyjnego dla Jugosławii w latach 1956 — 1958.

Umowa przewiduje dostawy z Polski do Jugosławii taboru kolejowego, wyposażenia dla przemysłu spożywczego oraz wyposażenia dla górnictwa na warunkach kredytowych.



W „Balu Sztuki”, który odbył się w salach hotelu „Orbis” w Warszawie, wzięli również udział artyści ze społu „Everyman Opera”.

ZOSTANIE

Chwili

ZSRR - USA 4:0

W finałowych rozgrywkach olimpijskich w hokeju drużyna ZSRR odniosła wspólny sukces zwyciężając po pięknej grze zespół USA 4:0, (0:0), (1:0), (3:0).

Na przykład w Niezabyszewie...

NA dworze szalała wichura, zacinając mokrymi płatami śniegu. Józef Rudnik, brygadzysta spółdzielni produkcyjnej w Niezabyszewie w pow. bytowskiem zajął do stodoły czy sprzątnięto po młóce, wstąpił po drodze do obory i przazwycieczając wiatr, skierował się w stronę jasno oświetlonych okien.

W ciepłej izbie zebrał się już spółdzielcy. Przyszło także dwóch traktorzystów. Starszy agronom POM Bytów inż. Michał Dryk prowadził wykład:

— Trzeba będzie nam wszystkim zastanowić się jak znaleźć radę na waszą słabą glebę i kapryśną pogodę. Jedno jest pewne — gdy w gospodarstwie jest lekka gleba — trzeba rozwijać hodowlę i rozszerzyć uprawę motylkowych. Inaczej trudno uzyskać wysoki dochód...

— Mówicie motylkowe — przerwał ktoś z sali — siłami słodki łubin w zeszłym roku. Nie udał się...

— Wiem, nie udał się — ciągnął agronom — ale słodki łubin, to kapryśna roślina. Nie zawsze udaje się na ziarno. Lepsze wyniki może dać gorzki — ten niebieski. Wcześniej dojrzewa i lepiej udaje się na lekkich glebach. Ale zastanówmy się dlaczego w ub. roku nie dopisał wam łubin słodki? Czy właściwie go zasialiście? Czy sprzyjały wam warunki klimatyczne? Czy wreszcie nie popełniliście jakichś błędów przy pielęgnacji?... Co o tym sądziacie Rudnik?

Powoli na sali zaczęła rozwinąć się dyskusja...

SPÓŁDZIELCY z Niezabyszewa dobrze już znają Michała Dryka. Lubią przychodzić na jego wy-



Maszyny zostały zabezpieczone

Niedawno, w jednej z notatek skrytykowaliśmy kilka POM-ów naszego województwa za różne braki i niedociągnięcia w przeprowadzeniu zimowych remontów. M.in. wskazaliśmy, że w POM Tychowo w ogóle nie przystąpiono jeszcze do pracy w warsztatach, że kilka POM nie ściągnięto z terenu i nie zabezpieczyło sprzętu.

W odpowiedzi na naszą krytykę Wojewódzki Zarząd POM donosił, iż: „w wyniku interwencji warsztaty POM Tychowo pracują obecnie dobrze i realizują na bieżąco harmonogram napraw. Ściąganie sprzętu z terenu w rejonach POM Sławno, Wiekowo i Złotów zostało zakończone”.

Chłopi powiatu szczecińskiego zwiększają uprawę kukurydzy

27 stycznia br. odbył się w Szczecinku zjazd plantatorów kukurydzy. Na zjazd przybyło 53 spółdzielców i chłopów gospodarujących indywidualnie.

Uczestnicy zjazdu doszli do wspólnego wniosku, że w powiecie szczecińskim kukurydza udaje się doskonale, a wypadki nieudanych upraw spowodowane są nieumiejętną pielęgnacją tej rośliny. Chłopi postanowili zwiększyć w tym roku areal ziemi przeznaczony pod uprawę kukurydzy.

Spółdzielnie produkcyjne i gospodarze indywidualni zasieją więc w bieżącym roku około 4000 ha kukurydzy t. j. sześciokrotnie więcej niż w roku ubiegłym.

kłady na kursie agrotechnicznym we wsi. Agronom w ciekawej formie prowadził szkolenie, nie „buja w obłokach”, lecz swe wykłady dostosowuje do konkretnych warunków spółdzielni. Można się czegoś nauczyć na szkoleniu i lepiej potem gospodarzyć.

Nie ulega wątpliwości, że szkolenie agrotechniczne po mogło spółdzielcom wprowadzić wiele nowych metod uprawy. W ub. roku za radą agronoma zastosowali kwadratowo-gniazdowe sadzenie ziemniaków. Dało to zwiększenie plonów przeciętnie po 50 q z ha. Albo siew krzyżowy. 22 q owsa z ha, 24,3 q jęczmienia, to w dużej mierze wyniki stosowania tej metody. Dawniej we wsi nikt nawet nie potrafił bliżej określić na czym polega metoda kwadratowo-gniazdowa przy sadzeniu ziemniaków, czy siew krzyżowy. Dłż sposoby te zdobyły sobie w Niezabyszewie trwałe prawo obywatelstwa.

Cenne jest to, że na szkolenie w spółdzielni przychodzą traktorzyści. Od ich pracy w dużej mierze zależy przecież wysokość spółdzielczych zbiorów. Szkolenie wiele im pomogło — jak twierdzą spółdzielcy — traktorzyści lepiej uprawiają glebę.

Można by przytoczyć cały szereg innych przykładów świadczących o tym, że szkolenie wychodził z spółdzielni na dobre. Choćby hodowla. Długo radzono nad jej rozwojem w ub. roku. Skarżono się na brak paszy. A przecież znalazła się rada — kiszonki. Sporządzono ich ponad 60 ton. Toteż dźlż w zespołowej oborze stoi już około 40 sztuk bydła...

Wybiła godzina 10-ta wieczór. Szkolenie zostało w zasadzie zakończone, ale w izbie nadal toczyła się dyskusja. To oborowy o coś pytał, to chlewnistrz mówił, że od chwili, gdy w nowej chlewni zainstalowano wodę ciąg, świni nie chorują i zaczynają lepiej rosnać, to znów ktoś zaczynał opowiadać o swoim doświadczeniu w uprawie jakiejś rośliny...

NIEMAL w każdej gromadzie na terenie naszego województwa odbywają się kursy rolnicze prowadzone przez agronomów POM i PZR. Na kursy te uczęszcza 3 159 członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych. Nie wszędzie jednak szkolenie to daje chłopom konkretne korzyści, tak jak np. w Niezabyszewie, Tymie-

niu, Byszynie i wielu innych.

W Sypniewie i Dębolicach (pow. Wałcz), np. wykładów cy Józef Powąski oraz Tobiasz, formalnie potraktowali sprawę szkolenia, prowadząc je po szkolarsku, w oderwaniu od konkretnych warunków spółdzielni. Odbija się to oczywiście na frekwencji. Przyczyną słabego przebiegu kursów jest również nieprzestrzeżenie terminów zebrań przez wykładowców.

Trzeba jednak stwierdzić, że nastąpił poważny przełom w porównaniu z rokiem ubiegłym — zarówno wśród chłopów jak i służby rolnej w traktowaniu szkolenia jako formy podnoszenia gospodarki rolnej na wyższy poziom. Nie bez wpływu pozostaje również szkolenie na powstawanie prostych form kooperacji.

Np. w powiecie Sławno, dzięki szkoleniu chłopów zorganizowali 8 zespołów łaskarskich i 7 zespołów likwidacji odlogów. We wsi Karłowice teroż powiatu 10 chłopów indywidualnych przystąpiło do uprawy kukurydzy w zespole. W wyniku szkolenia i pogadank rolniczych w powiecie człuchowskim powstały 32 zespoły uprawowe, które zagospodarują 250 ha odlogów.

Istnieje na terenie naszego województwa szereg przykładów i faktów wskazujących na to, że szkolenie rolnicze jest słuźne i bezwzględnie konieczne, o ile prowadzone jest w sposób mogący zainteresować słuchaczy i jeśli łączy się z codzienną pracą rolnika.

L. FOSZCZ

Z przemysłu do rolnictwa



Starszy mechanik Stefan Waloch przeszedł do pracy w rolnictwie z huty „Stalowa Wola”, gdzie pracował jako mechanik wydziałowy. Po ukończeniu 8 miesięcznego kursu starszych mechaników POM-u rozpoczął pracę w POM Grodków. Otrzymał tam mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni. W nowym miejscu pracy Waloch zarabia miesięcznie około 400 zł więcej niż w hucie. Na zdjęciu: starszy mechanik Stefan Waloch (z lewej) rozmawia z mechanikiem Janem Gawlikiem. (CAF — fot. Pienkowski)

Rosną nowe osiedla



Przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli przekazały w 1955 roku użytkownikom 113 360 izb mieszkalnych, przekraczając plan o przeszło 2100 izb. Liczby te nie obejmują mieszkań zbudowanych w ubiegłym roku przez przedsiębiorstwa podległe innym resortom.

Na zdjęciu: na osiedlu Grzegorzki w Krakowie.

Dorobek łódzkiej Wytwórni Filmów Oświatowych

Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi zrealizowała w roku ubiegłym 59 filmów instruktażowych, szkolnych oraz popularno-naukowych, przekraczając plan roczny o 5 dodatkowych tytułów.

Najbardziej znanym szerokim rzeszom widzów kinowych rodzajem filmów realizowanych przez WFO są filmy popularno-naukowe. Co kwartał ukazuje się na naszych ekranach kronika oświatowa zatytułowana „Czy wiecie, że...”, która wyświetlana jako dodatek do filmów fabularnych, informuje o nowych osiągnięciach uczonych oraz o zdobyciach i odkryciach wiedzy.

Wśród tematów kroniki

poruszony był w roku ub. np. problem hibernacji (sztuczne obniżania temperatury ciała przy operacji), plastycznej obróbki drewna, zagadnienie nowych metod leczenia głuchoniemych, stosowanych przez prof. Mitrynowicza w Warszawskiej Klinice Akademii Medycznej i inne. Z dużym uznaniem na Międzynarodowym Kongresie Filmu Naukowego w Paryżu spotkał się film „Zaćmienie słońca” — zrealizowany na taśmie kolorowej przez reżysera Stanisława Urbanowicza przy współpracy wybitnych naukowców — prof. prof. Rybki, Zonna i Mergentele-ry. Do innych wybitniejszych pozycji filmów popularno-naukowych zaliczamy również Włodzimierza Puchalskiego „Skrzydlatych rycezy”, „Bunt niemowląt” — Urbanowicza — poruszający w lekkiej formie poważny temat nieodpowiedniego ubierania dzieci, ikonograficzną „Warszawę w obrazach Kostrzewskiego” w reżyserii St. Sapińskiego.

Przy produkcji filmów szkolnych, stanowiących pomoc w nauczaniu, współpracuje ściśle z Wytwornią Ministerstwo Oświaty. W roku 1955 wyprodukowano 10 filmów szkolnych. Nie jest to liczba imponująca jeżeli się zważy, że są one przeznaczone zarówno dla szkół podstawowych jak i średnich. Film szkolny jako pomoc naukowa zdobył sobie prawo obywatelstwa już w wielu krajach — główną przeszkodę jego szerszego rozwoju u nas stanowił brak dostatecznej ilości sprzętu technicznego, potrzebnego do wyświetlania tych filmów.

Walka wymaga odwagi...

Dobrych jest 20 str. 1

szko, bez względu na osoby, które je powodują, toczyć się musi co dzień, przy udziale wszystkich członków partii.

Bierności wobec zła nie usprawiedliwia w żadnym stopniu ani lęk przed przegrodami, które mogą się spiętrzyć na drodze, ani strach przed osobistymi na stępskami. Krytyka jest obowiązkiem każdego obywatela, a coż dopiero mówić o członku partii.

Oportunizm, asekurantwo, brak odwagi w ujawnianiu zła ogromnie wadzą w naszym życiu. Można by na to przytoczyć wiele przykładów, wielkich i drobnych, w skali całej gospodarki narodowej, w skali całego społeczeństwa i na przykładzie poszczególnych zdemoralizowanych jednostek, którym milczenie i „życzliwość” bliższych czy dalszych towarzyszy wyrządził nieraz iście „niedźwiedzim przysługę”. Często o tych sprawach słyszy się dziś na zebraniach związanych z wymianą legitymacji partyjnych; głosom takim powinny się pilnie przysłuchiwać instancje partyjne. Dobrze też jest samemu w gronie towarzyszy pomówić o swej postawie wobec zła, o tym czy zawsze nasze postępowanie jest godne członka partii. Partii walczącej, skupiającej w swych szeregach ludzi ofiarnych, śmiałych, odważnych.

— Dlatego — mówi Zastępca — że dopuścił do niej wysoko stojący Biurokrat. Podpisał pismo nie czytając, i nieodpowiedzialnie wykonawcy wysłał je do wszystkich Instytucji — a my będziemy musieli tylko tłumaczyć się... Już ja wiem.

— A dlaczego tłumaczyć się? Odać pismo do archiwum i sprawa zakończona. Proszę cię, dał polecenie.

— Ja? — zagadkowo uśmiechnął się Zastępca. — Licho nie śpi... A jeśli... Lepiej zwołać kolekiwy.

Zwołał. No i zaczęło się...

— Jakle sprawozdanie? — zdziwił się Zero. — U nas centralne... Przecież dla sprawozdania nie będziemy grzewać pomieszczeń przedpotopowymi sposobami.

— Diabli nadali. — A jeśli? Może zrobimy tak... Sprawozdania chwilowo nie posyłamy, a zajmijmy się planowaniem.

— Jakim znowu planowaniem? — No — planami budowania pieców. Wydajcie polecenie...

— Ja — zafasował się Zero i podrapał się w głowę.

Diabli go wiedzą... A jeśli? Wezwąć kolekiwy.

Przyszli. Klócił się, głosował, postanowili: dla zamydlenia oczu, postawili kilka pieców.

Zaczęli budować.

Ważne Pismo

— Do archiwum — krzyczy połowa członków kolekiwy. To pismo nas nie dotyczy. Nie ma o czym dyskutować.

— Jak to nie ma o czym? — denerwuje się druga część kolekiwy. — Jeśli przystali do nas i to jako ściśle tajne, to znaczy, że trzeba wykonać.

— Nie trzeba.

Wrzask, szum: trzeba — nie trzeba trzeba — nie trzeba.

Gdy już wszyscy mówcy ochrypli przemówił Zastępca.

— Pismo rzeczywiście nas nie dotyczy, ponieważ mamy centralne ogrzewanie. Taak — zakończył w głębokiej zadumie — tylko, diabli nadali... A jeśli?...

— A może byśmy poczekali — nie zdecydowanie zaczął Zastępca. — I w tym okresie czasu wysoko stojący Biurokrata zapomni o Piśmie i „wszystko będzie w porządku, co?”

Tak też i zrobili. Nieatety. W tym jednym jedynym wypadku jakby namyślił wysoko stojący Biurokrata nie zapomnił. Niczym grom z jasnego nieba nadeszła depeza: „Zameldujcie o wykonaniu”.

— Co zrobić? — przestraszył się Zero.

— Ta-a-k — dwuznacznie mrknął Zastępca. Ja go znam. Jego nie pozbedziemy się tak szybko. Dla niego najważniejsze — terminowa sprawozdawczość, oczywiście na najlepszym papierze i te czka ze złotym napisem. Ta-a-k. Trzeba, jak wynika, posłać sprawozdanie.

Niewiadomo, jak zakończyłaby się bajka, gdyby nie nadeszło od wysoko stojącego Biurokraty kolejne — ściśle tajne — Pismo: „W związku ze zmianą zjawisk atmosferycznych w przrodzie, które umożliwiają pracę bez rozchodowania paliwa na ogrzewanie etatowego personelu, rozkazuję: natychmiast zaprzestać palenia w piecach. O wykonaniu zameldować”.

I tu zaczyna się nowa bajka.

Znowu zebrał się kolekiwy.

Jedni wołają:

— Rozebrać plece. Mamy przecież centralne.

Drudzy krzyczą:

— Nie wolno! A jeśli?

I rzeczywiście: a jeśli?

Z „Krokodyla” tłumaczyła

Kontynuacja dialogu Wschód — Zachód

Odpowiedź Eisenhowera na propozycje Bułganina i ponowny list Bułganina

Pismo D. Eisenhowera

Pismo N. A. Bułganina

MOSKWA. Agencja TASS ogłasza tekst odpowiedzi Eisenhowera na propozycje przekazane przez N. A. Bułganina dnia 23 stycznia br. jak również drugi list N. A. Bułganina do prezydenta USA. Poniżej podajemy fragmenty odpowiedzi Eisenhowera:

Szanowny Panie Przewodniczący!

Pragnę podziękować Panu za Pański list z 23 stycznia, przekazany mi przez ambasadora Zarubina. List ten dokładnie przemyslałem.

Jak zechciał do Pan przypomnieć, nieraz już wskazywałem na to, jak cenna rzeczą jest dla nas historyczna przyjaźń między naszymi narodami. Wierzę głęboko, że na tej podstawie można byłoby ustanowić lepsze stosunki polityczne. Mogę zapewnić Pana, Pa nie ma na świecie narodu, który poświęcałby się szczerzej budowie gmachu pokoju aniżeli naród amerykański.

Właśnie pod tym kątem widzenia zbadałem Pańską obecną propozycję, w myśl której zawarcie między naszymi krajami układu o przyjaźni i współpracy na okres 20 lat oddałoby teraz przyszłą sprawę pokoju.

Po pierwsze, zwracam uwagę, że nasze kraje są już wzajemnie związane uroczystym układem — Kartą Narodów Zjednoczonych. Układ, który Pan obecnie proponuje, składałby się z trzech podstawowych artykułów. Otóż zaznaczam również, że każdy z tych artykułów jest już objęty wyrażnymi postanowieniami układu, który zawarliśmy w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ale słowa Karty nie zapobiegły obecnemu stanowi na plecach międzynarodowego. Jakże możemy się spodziewać poprawienia istniejącej sytuacji jedynie przez powtórzenie tych słów w formie dwustronnego porozumienia? Zadaję sobie pytanie, czy nowa procedura zawarcia układu i to tym razem tylko na dwustronnej podstawie nie zaskłodził sprawę pokoju, wytwarzając złudzenie, że jednym pociągnięciem pióra osiągnięty został wynik, który w istocie rzeczy można osiągnąć tylko przez zmianę

samego ducha. Przyjazna współpraca między państwami zależy nie tylko od przyrzeczeń zawartych w układzie, lecz i od samego ducha, który ożywia rządy państw zainteresowanych, oraz od ich faktycznych poczynań.

Właśnie w nadziei na to, że można będzie zapewnić takiego ducha i takie poczyny, udałem się w lipcu ubiegłego roku do Genewy.

Miałem nieplonną nadzieję, że w wyniku tej konferencji z panem i z szefami rządów Francji i Zjednoczonego Królestwa nastąpi poprawa stosunków międzynarodowych, zwłaszcza zaś stosunków między czterema krajami tam reprezentowanymi, w zakresie specyficznych problemów, za które nasze cztery kraje ponoszą szczególną odpowiedzialność.

Niestety, naród amerykański musiał dojść do smutnego wniosku, że wydarzenia, które nastąpiły po naszej konferencji, nie ziszczyły tych nadziei.

Proszę pomyśleć, Panie Przewodniczący, jak ogromna zmiana stosunków nie tylko w naszych stosunkach, lecz i na całym świecie, gdyby dokonano niezwłocznych posunięć w kierunku zjednoczenia Niemiec w warunkach wolności i w ramach bezpieczeństwa; gdyby wykonane zostały nasze udzielone podczas wojny przyrzeczenia szanowania prawa narodów do wyboru takiego ustroju w jakim pragną żyć, gdyby podjęto kroki umożliwiające taką wzajemną inspekcję naszych krajów, iż przestałaby istnieć możliwość nieoczekiwanej napaści i gdyby redukcja zbrojeń stała się praktycznie możliwa, a potencjał produkcyjny można byłoby wykorzystać dla polepszenia warunków życia ludzkości.

Są to wszystko zagadnienia, które Pan i ja omawialiśmy wspólnie w Genewie. Są to ostateczne cele, którym mój kraj dostrzegł wierność i do których gotowi jesteśmy dążyć w każdej chwili w duchu pojednania. Czy mogę na podstawie Pańskiego listu żywić nadzieję, że i Pan poświęcił się tym wielkim celom? Będę oczekiwał od Pana dalszego sprzecyzowania Pańskich poglądów.

Szczerze oddany

DWIGHT EISENHOWER

Szanowny Panie Prezydencie!

List Pański z 27 stycznia napisany w tak przyjaznym tonie nie mógł nie wywołać we mnie wspomnień szczerych i otwartych rozmów, jakie my i nasi koledzy prowadziliśmy z Panem w Genewie przed pół rokiem. Można stać na różnych stanowiskach, można bronić różnych poglądów, jeśli jednak wykazuje się przy tym dobrą wolę i chęć wzajemnego zrozumienia, to tego rodzaju dyskusje przyczyniają się do umocnienia zaufania, do powstania przyjaznych stosunków.

Uważaliśmy i uważamy, że nadszedł czas, by zawrzeć układ o przyjaźni i współpracy między naszymi krajami.

Staloby się to doniosłym wkładem do rozwoju stosunków radziecko-amerykańskich i jednocześnie przyczyniłoby się do polepszenia stosunków między waszymi i naszymi przyjaciółmi na arenie międzynarodowej. Możemy tylko wyrazić ubolewanie, że nasza propozycja nie została przez Pana pozytywnie przyjęta.

O ile mogłem zrozumieć, budzi w Panu zastrzeżenie to, że zaproponowany przez nas projekt układu powtarza w pewnej mierze niektóre postanowienia Karty NZ, podpisanej przez nasze kraje. Okoliczność ta jednak, jak nam się wydaje, nie tylko nie stoi na przeszkodzie, lecz przeciwnie sprzyja zawarciu układu. Istnienie Karty NZ bynajmniej nie wyklucza możliwości zawierania dwustronnych porozumień między członkami tej organizacji, opartych na zasadach Karty NZ. Przeciwnie Karta NZ głosi wyraźnie, że członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych powinny „stworzyć warunki, w których można będzie przestrzegać sprawiedliwości i poszanowania zobowiązań wynikających z układów i innych źródeł prawa międzynarodowego”.

O ile mogłem zrozumieć, budzi w Panu pewne wątpliwości okoliczność, że proponujemy Panu zawarcie układu „na bazie dwustronnej”, podczas gdy Karta NZ — to „układ między wieloma państwami”. Zgodzi się Pan jednak z tym, że zawarcie układu o przyjaźni i współpracy między dwoma najsilniejszymi mocarstwami świata w ogromnym stopniu uzdrowiłoby sytuację międzynarodową? Z drugiej strony zgadzamy się na zawarcie takich samych układów również z innymi państwami, w tym — z Anglią i Francją. Wreszcie pozostaje w mocy propozycja w sprawie zawarcia układu między dwoma grupami państw — uczestnikami NATO i uczestnikami Układu Warszawskiego.

Słusznie podkreśla Pan w swym liście, że dla sprawy pokoju na całym świecie mają znaczenie czyny, a nie słowa. Zawarcie układu o przyjaźni i współpracy między ZSRR i USA, byłoby jednym z bardzo ważnych, konkretnych czynów w tej dziedzinie, albowiem nasze kraje biorąc na siebie niezwykle doniosłe zobowiązania przewidziane w projekcie układu, wzmocniłyby zaufanie i stworzyłyby atmosferę uspokojenia w całej sytuacji międzynarodowej.

Można przy sposobności zaznaczyć, że po konferencji genewskiej podjęto już w tym kierunku doniosłe kroki, które przyczyniają się do złagodzenia napięcia międzynarodowego, w związku z czym trudno zgodzić się z twierdzeniem jakoby okres pogoniewski zawiodł nadzieje narodów.

Rząd radziecki ze swej strony zrealizował już szereg poczynań mających na celu złagodzenie napięcia międzynarodowego i wzmocnienie zaufania między państwami. W związku z tym pragnę przypomnieć redukcję sił zbrojnych Związku Radzieckiego w 1955 roku o 640 tys. osób,

zmniejszenie kredytów na cele wojskowe ZSRR w 1956 roku o 9,6 miliarda rubli w porównaniu z 1955 rokiem; zrezygnowanie Związku Radzieckiego ze swej ostatniej bazy wojskowej na terytorium innych państw, a mianowicie z bazy wojskowej w Finlandii — Porkkala-Udd.

W Związku Radzieckim uważa się, że również inne państwa mogłyby poprzeć swe deklaracje konkretnymi czynami, a przecie, mówiąc szczerze, Panie Prezydencie, należy powiedzieć, że ze strony niektórych wielkich mocarstw nie tylko nie zostały podjęte analogiczne kroki, lecz przeciwnie robi się niemało w kierunku zwiększenia napięcia międzynarodowego.

W swoim liście zwrócił Pan ponownie uwagę na Pańską propozycję w sprawie „otwartego nieba”, przewidującą wzajemne loty nad terytoriami Związku Radzieckiego i USA samolotów amerykańskich i radzieckich w celu dokonywania zdjęć z powietrza, jak również wymiana informacji wojskowych. Ja i moi koledzy mieliśmy już możliwość wyrażenia swego stanowiska co do tej propozycji. Wydaje się nam, że w obecnej sytuacji międzynarodowej, a tym bardziej w warunkach niczym nie skrepowanego wyścigu zbrojeń, loty tego rodzaju nie tylko nie wybabłyby narodów od strachu przed nową wojną, lecz przeciwnie, spotęgowałyby ten strach i wzajemną podejrzliwość. Proszę pomyśleć, Panie Prezydencie, jak postąpiłby przywódcy wojskowi Pańskiego kraju, gdyby otrzymali raport, że zdejścia lotnicze wykazały, iż sąsiad ma więcej lotnisk? Niewątpliwie zarządziliby oni niezwłocznie zwiększenie liczby własnych lotnisk. Rzecz jasna, tak samo postąpiłby w analogicznym wypadku również nasi przywódcy wojskowi. Łatwo zrozumieć, że wynikiem tego byłoby dalsze wzmocnienie wyścigu zbrojeń.

Co innego, gdybyśmy doszli do porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Wówczas przeprowadzenie odpowiedniej kontroli, której metody można by uzgodnić, byłoby rzeczą uzasadnioną i konieczną.

Nie można również pominąć faktu, że zobowiązanie ZSRR i USA w sprawie rozstrzygnięcia wszystkich spornych kwestii wyłącznie za pomocą środków pokojowych, co oznacza wyzreczenie się użycia w stosunkach wzajemnych siły lub groźby siły, włączając broń atomową i wodorową — stworzyłoby rzeczywistą atmosferę uspokojenia w sytuacji międzynarodowej i stworzyłoby korzystniejsze warunki dla osiągnięcia porozumienia w innych nieuregulowanych problemach międzynarodowych.

A zatem zawarcie układu o przyjaźni i współpracy między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim oznaczałoby, iż możemy rzeczywiście uczynić coś, jak Pan pisze w swoim liście, „by przekonać świat, że nie mamy wobec siebie agresywnych zamiarów”.

Jeśli chodzi o konkretne problemy międzynarodowe, poruszone w Pańskim liście, to jestem nadal przekonany, że obok kwestii zbrojeń, najważniejszym z nich jest sprawa zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego. Na genewskiej konferencji ministrów spraw granicznych jesienią 1955 roku, rząd Związku Radzieckiego zgłosił szereg konkretnych propozycji, mających na celu rozwiązanie tego problemu. Rząd radziecki nadal uważa, że zadaniem skutecznego zapewnienia bez

pieczeństwa w Europie może być najlepiej rozwiązane przez utworzenie jednolitego ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Jednocześnie jestem przekonany, że normalizacja stosunków radziecko-amerykańskich, a w szczególności tego rodzaju krok, jak zawarcie układu o przyjaźni i współpracy między ZSRR i USA miałyby wielkie znaczenie pozytywne również w sprawie stworzenia niezbędnych przesłanek do rozwiązania kwestii Niemiec.

Co się tyczy Pańskiej uwagi o prawie narodów do wyboru ustroju w jakim pragną żyć, to należy stwierdzić, że Związek Radziecki zawsze przestrzegał i obecnie przestrzega zasady, że warunki wewnętrzne w każdym państwie są wewnętrzną sprawą danego narodu. Liczymy na to, że taką samą zasadą będą kierowały się w swych stosunkach międzynarodowych tak że inne mocarstwa.

Oto kilka uwag, które pragnę przekazać Panu, Szanowny Panie Prezydencie, w związku z uwagami zawartymi w Pańskim piśmie. Pragnąłbym bardzo, by pomógł one uwypuklić znaczenie, jakie ja i moi koledzy przywiązujemy do zawarcia układu o przyjaźni i współpracy między ZSRR i USA.

Oczekuję dalszych Pańskich uwag w tej sprawie.

Z wyrazami szczerzego poważania

N. BULGANIN

«Ostry dyżur»
Lutowskiego
na scenie
w Leningradzie



Teatr im. Leniwa w Leningradzie wystawił sztukę polskiego dramaturga — Lutowskiego „Ostry dyżur”. Na zdjęciu: fragment przedstawienia. O. Kagan w roli chirurga Tadeusza Osłńskiego i E. Dorogowa w roli siostry Zołi. (Fot. CAF)

Delegacja FPK
na XX Zjazd
Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego

PARYŻ. Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ustaliło skład delegacji na XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W skład delegacji wchodzi: Maurice Thorez, Jacques Duclos, Georges Cogniot i Pierre Dolze.

Rozmowy. Eden — Eisenhower pod znakiem rozbieżności

MOSKWA. Dzienniki „Prawda” i „Izwestia” zamieściły korespondencję z Nowego Jorku i Londynu, podsumowującą wyniki rozmów waszyngtońskich między premierem Anglii Edenem a prezydentem USA Eisenhowerem. Nowojorski korespondent „Prawdy” pisze:

Rozmowy te, zdaniem obserwatorów, przebiegały pod znakiem ostrych sprzeczności. O istnieniu tych sprzeczności między Anglią a USA świadczy także opublikowany po rozmowach komunikat.

Nie trudno przekonać się, że na przeszkodzie do osiągnięcia porozumienia w Waszyngtonie stanęła nie tylko sprzeczność interesów, ale i polityki obu mocarstw — polityki wrogoci wobec ZSRR, przez spotęgowanie „zimnej wojny” przeciwko państwom socjalistycznym. Takie prawdopodobnie zadania nie postawili sobie autorzy deklaracji przepojonej od początku do końca wrogiem do Związku Radzieckiego.

ZSRR udzielił Jugosławii pożyczkę i kredyty handlowe

MOSKWA. W wyniku pomyslnie zakończonych rokowań podpisano tu dnia 2 lutego br. — jak podaje agencja TASS — porozumienie w sprawie udzielenia przez Związek Radziecki Federalnej Ludowej Republice Jugosławii pożyczki i kredytów handlowych. Pożyczka ta i kredyty przewidziane były w protokole podpisanym 1 września 1955 roku w wyniku rokowań przeprowadzonych między delega-

cjami rządowymi ZSRR i FLRJ w sprawach gospodarczych. Zgodnie z podpisanym porozumieniem, pożyczka zostaje udzielona w swobodnie konwertowalnej walucie lub złocie na sumę 30 milionów dolarów, na okres 10 lat, na 2 proc. w stosunku rocznym. Kredyt handlowy otwarty jest na sumę 54 milionów dolarów na pokrycie dostaw towarów z ZSRR w latach 1956—58.

Z Kontynuacji

Hokej

CSR — Niemcy 9:3
Kanada — Szwecja 6:2

Włochy — Polska 5:2

Hokejowa reprezentacja Polski zakończyła swe występy w olimpijskim turnieju porażkami z Włochami — 2:5 (0:0, 1:3, 1:2). Strzelcami punktów dla zespołu polskiego byli: Bryniarski i Kurek.

Drużyna polska sierzym meczem z Włochami sprawiła ponownie niemną niespodziankę, grając podobnie jak z Austrią znacznie poniżej swego poziomu.

Ostateczna kolejność w turnieju pocieszenia przedstawia się następująco:

1. WŁOCHY	6:8	21:6
2. POLSKA	4:2	12:16
3. SZWAJCARIA	2:4	11:15
4. AUSTRIA	0:6	9:19

Trzeci złoty medal Seilera

Trzy starty i trzy złote medale, to sukces bez precedensu w historii igrzysk zimowych. Sztuka ta udała się świetnemu narciarzowi, austriackiemu Toni Seilerowi. Po zwycięstwie w slalomie gigantycznym i slalomie specjalnym, Seiler wygrał również w płatek bieg zjazdowy, zdobywając trzeci złoty medal.

Z Polaków najlepiej wypadł ROJ, zajmując 15 miejsce w czasie 3.09,3.

Na zdjęciu: R. Kozyrewa zdobyła pierwszy złoty medal dla barw Związku Radzieckiego, zwyciężając w biegu na 10 km. (Fot. CAF)